

WILAMOWICE I OKOLICE

ISSN 1426-2886

WRZESIEŃ 2000
ROK IX

NR 981

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO GMINY WILAMOWICE

Cena : 2 zł

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ WILAMOWICE ZASOLE BIELAŃSKIE

W związku ze zmianą szaty graficznej i wzrostem kosztów naszej gazety cena ulega zmianie za co serdecznie przepraszamy.

Zespół "Tradycja" ma już rok !

Na przestrzeni kilku ostatnich lat życie kulturalne w naszej gminie znacznie się ożywiło. Lokalne uroczystości, święta i imprezy często są okazją do wysłuchania znanych w całym kraju zespołów muzycznych. Jednak z równym zainteresowaniem śledzimy występy naszych rodzimych zespołów regionalnych oraz orkiestr strażackich.

Zapewne ożywieniu kulturalnemu naszej gminy sprzyja przychyłność, współpraca i wspieranie lokalnych inicjatyw przez Gminny Ośrodek Kultury, a przede wszystkim przez dyr. Aleksandra Nowaka.

To właśnie dzięki Jego pomocy, a także współpracy lokalnych instytucji tj. KGW z przewodniczącą Anasją Nycz, stała się realizacją pomysłu grupki zapaleńców, aby w Starej Wsi powstał zespół ludowy. Przed rokiem niektórzy z pobłażliwym uśmiechem przyjmowali wieści o utworzeniu się zespołu. Jednak bardzo szybko okazało się, że chętnych do tańca i śpiewu jest wcale niemało. I tak w krótkim czasie utworzył się zespół, zespół "Tradycja". Na uwagę zasługuje fakt, że już po trzech tygodniach intensywnych przygotowań pod fachowym okiem p. Zdzisława Szewczyka zespół pokazał swe umiejętności występując na dożynkach w dniu 23 sierpnia 1999 roku. Nawet pesymiści i sceptycy musieli przyznać, że "Tradycja" zainaugurowała swoje istnienie z pełną klasą. Niewiele później zespół uświetnił swoją obecnością otwarcie świetlicy środowiskowej w Starej Wsi, a w grudniu 1999 r. towarzyszył obchodom górniczej barbórki. Specjalnie na okoliczność Świąt Bożego Narodzenia "Tradycja" wplotła do swojego repertuaru kolędy i pastoralki, które uświetniły świąteczne liturgie nie tylko w Starej Wsi, ale i w Beśtwince, dokąd zespół został zaproszony.

dokończenie na str. 12



co w numerze

- Z prac Zarządu Gminy
- Podróże, pielgrzymki ...
- Wspomnienia z wakacji
- Co słychać w "Pasjonacie"?
- Ciekawostki z historii naszej gminy



Z prac Zarządu Gminy

W wyniku przeprowadzonego przez specjalnie powołaną komisję konkursu, od 1 września br. dyrektorem Gimnazjum w Pisarzowicach została mgr Henryka Faber.

Zarząd przygotowuje uchwały na Sesję Rady Miejskiej, a także opracowuje sprawozdania z realizacji budżetu za I półrocze 2000 roku.

Ponadto powołano komisję do przeprowadzenia inwentaryzacji obiektów służby zdrowia. Związane to jest z przygotowaniem

projektu restrukturyzacji tej dziedziny naszego życia.

Postanowiono przystąpić do konkursu na najlepiej zorganizowaną gospodarkę ściekową. Konkurs ten organizuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i umożliwia zdobywanie środków na dalsze porządkowanie tego trudnego problemu. Aktualnie trwają przygotowania do przetargu na projekt oczyszczalni ścieków w Pisarzowicach.

W trosce o ochronę powietrza zaplano-

wano modernizację centralnego ogrzewania w przedszkolu w Pisarzowicach i wystąpiono do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o kredyt na kwotę 56.427.00 zł. Kredyt ten jest udzielany na preferencyjnych warunkach.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym przygotowano obwieszczenie w sprawie numerów i granic obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych w wyborach prezydenckich w dniu 8 października 2000 r.

Nr obvodu głosowania	Granice obvodu	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej
1.	osiedle Wilamowice	OSP w Wilamowicach
2.	sołectwo Dankowice	Publiczne Przedszkole w Dankowicach
3.	sołectwo Heczmarowice	Dom Ludowy w Heczmarowicach
4.	część sołectwa Pisarzowice od rzeki "Pisarzówki" w kierunku "Czernichowa"	Szkoła Podstawowa w Pisarzowicach
5.	część sołectwa Pisarzowice od rzeki "Pisarzówki" w kierunku "Harszówek"	Szkoła Podstawowa w Pisarzowicach
6.	sołectwo Stara Wieś	Szkoła Podstawowa w Starej Wsi
7.	sołectwo Zasole Bielańskie	Dom Ludowy w Zasolu Bielańskim

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 8 października 2000 r. między godziną 6.00-20.00

Opr. B.T.

Kredyty ekologiczne.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach informuje o możliwości otrzymania w ramach "Pilotowego Programu Ochrony Powiatu" kredyt ekologiczny.

Program realizowany jest w formie drobnych pożyczek udzielanych osobom fizycznym i małym przedsiębiorstwom. Celem tych działań jest ograniczenie tzw. "niskiej emisji" tak uciążliwej dla otoczenia. Dofinansowane mogą być: wymiana kotłów węglowych na urządzenia gazowe lub olejowe, a także zastępowanie starych niesprawnych kotłów węglowych na nowoczesne wysokosprawne kotły węglowe, na docieplanie ścian zewnętrznych (bez stolar-ki), oraz na modernizację instalacji grzewczych.

- termin wykonania modernizacji to 31 grudnia 2000
- wysokość kredytu do 80 % kosztów zadania
- oprocentowanie jest zmienne i w bieżącym roku wynosi 12% skali roku
- spłaty w ratach miesięcznych lub kwartalnych do 6 lat od zakończenia zadania

- do 31 października 2000r., należy złożyć stosowny wniosek

- wnioski inne dla osób fizycznych i inne dla małych przedsiębiorstw można otrzymać i także składać w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Bielsku - Białej ul. Legionów 57 telefon 810 - 09 - 80, fax 810 - 09 - 78.

A także:

- w Banku Ochrony Środowiska S.A. - Filia w Bielsku - Białej ul. Legionów 57, telefon 816 - 92 - 49

- Bank Przemysłowo - Handlowy w Bielsku - Białej ul. Księdza Stojalskiego 23, telefon 812 - 20 - 65

- można się też kontaktować z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ul. Plebiscytowa 19, telefon (0-32) 251 - 80 - 71, fax (0-32) 251 - 04 - 06.

Wniosek jest dosyć skomplikowany, ale osoby planujące usprawnienie systemu ogrzewania, a zwłaszcza płacące kasy ekologiczne powinny skorzystać z tej formy finansowej.

B. T.

Przypomnienie

Burmistrz Gminy Wilamowice przypomina, że zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z późniejszymi zmianami) w razie zaistnienia zmiany, mającej wpływ na wysokość podatku tj. wielkość powierzchni, sposób wykorzystania gruntów i budynków należy powiadomić Wydział Finansowy Urzędu Gminy w Wilamowicach w terminie 14 dni od zaistnienia zmiany.

Burmistrz Gminy Wilamowice
mgr Marian Trela

Beskidzcy laureaci Nagrody im. Oskara Kolberga

28 lipca w Galerii Sztuki Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bielsku Białej odbył się wernisaż wystawy "Beskidzcy laureaci Nagrody im. Oskara Kolberga"



Zaprezentowane zostały na niej postaci oraz dorobek osób i zespołów z Podbeskidzia które otrzymały tę niezwykle prestiżową, przyznawaną od roku 1974 nagrodę.

Wilamowickie akcenty stanowiła wystawa dorobku zespołu regionalnego "Cepelia FIL Wilamowice" oraz muzyka kapeli naszego zespołu, który w tym roku dostał tej nagrody.

A.N.



Orkiestra Dęta OSP Wilamowice - już ponad dziesięć lat w odmłodzonym składzie

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilamowicach została założona w 1887 roku. Wkraczając w drugie 100 – lecie oprócz działalności bojowej jednostka postanowiła ożywić działalność kulturalną, która przecież w Wilamowicach posiadała i nadal zachowuje dużą aktywność i ma znaczne osiągnięcia.

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilamowicach założona została w 1989r.

Głównymi założycielami orkiestry byli członkowie zarządu OSP w osobach : Stanisław Danek, Jan Danek, Sznajder Józef, Foks Adolf, Stanisław Wójcik oraz długoletni muzycy Józef Mika i Jan Mika.

dokończenie na str. 18



Podróże

pielgrzymki

wycieczki ...

Pielgrzymka do Lichenia

Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Wilamowicach zorganizował wyjazd pielgrzymkowy do sanktuarium w Licheniu. 1 sierpnia o 5 rano wyruszył w drogę autobus pełny chętnych pokłonić się Matce Boskiej. Jednym z uczestników pielgrzymki był nasz Piotruś, kandydat do stanu duchownego, który pięknie prowadził wszystkie modlitwy, a nasze siostry Katarzyna i Teresa czuwały nad śpiewem.

Droga wiodła najpierw obok obozu zagłady w Brzezince, gdzie widok baraków wzbudzał przykre skojarzenia. Potem pokłoniliśmy się w Częstochowie Czarnej Madonnie. Po krótkim postoju na jednym z parkingów szybko zdążamy do Lichenia. Nawiedzamy Matkę Boską Bolesną Królową Polski, a potem z siostrą bezhabituwą pełniącą rolę przewodniczki zwiedzamy otoczenie starego sanktuarium, kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej, kaplice Krzyża, a także odprawiamy drogę krzyżową na Golgocie.

- Po posiłku w barze "Betania" jedziemy na nocleg. Krótka chwila odpoczynku i wracamy do kościoła na Mszę Świętą i Apel Jasnogórski, po którym następuje zasłonięcie obrazu.

Na drugi dzień, po porannym nabożeństwie wszyscy przechodzą wkoło ołtarza i otrzymują pamiątkowy obrazek.

Wielkie wrażenie na pielgrzymach zrobiła nowo budująca się bazylika.

3 maja 1991r. w 200 rocznicę uchwalenia Konstytucji Majowej, na placu budowy przyszłej świątyni, ksiądz Kustosz Eugeniusz Machulski postawił i poświęcił 22-metrowy modrzewiowy krzyż.

28 maja 1994r., ks. arcybiskup Józef Kowalczyk nuncjusz apostolski poświęcił teren pod budowę, w czerwcu tegoż roku Prowincjał Marianów Jan Rokosz podpi-

sał zezwolenie na zbudowanie kościoła. 22 czerwca 94 r.,

ks. Kustosz odprawił na placu Mszę św., i poświęcił narzędzia pracy, maszyny budowlane i rozpoczął kopanie fundamentów. Do końca grudnia tegoż roku budowa fundamentów pod największą w Polsce świątynię (jedenasta na świecie) została zakończona. W pierwszą rocznicę rozpoczęcia budowy, w czerwcu 1995 roku w dolnej bazylice w rotundzie Trójcy Świętej ksiądz Kustosz Eugeniusz Machulski odprawił Mszę Świętą. Była to 40 - rocznica święceń kapłańskich

Dzisiaj po 6 latach bazylika jest prawie na ukończeniu. Aktualnie budowana jest wieża, która będzie wysoka na 130 metrów. Kopuła główna, pokrywana specjalnym tworzywem przez alpinistów ma 64m wysokości. Całe otoczenie uporządkowane, mimo ciągle prowadzonych prac, wszędzie panuje idealny porządek. Można zwiedzić i oglądać prawie wszystkie pomieszczenia. Na zewnętrznych ścianach kaplic wmurowano marmurowe płytki z wykutymi nazwiskami i nazwami grupowych ofiarodawców. Tabliczki takie mają ofiarodawcy, którzy wspomogli budowę kwotą od 1000 zł wzwyż.

Głównym projektantem bazyliki jest pani Barbara Bielecka z Gdyni, a wykonawcą firma "Budimex", która podjęła się wykonania tego wyjątkowego obiektu, a także włożyła znaczny dar na samym początku budowy. Olbrzymi plac przed świątynią, obsadzony drzewami, krzewami, ustawione liczne ławki, które pozwalają odpocząć strudzonym pielgrzymom. Pomniki Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Ks. Stefana Wyszyńskiego ładnie usytuowane, otoczone kwiatami zachęcają do kontemplacji.

Mimo zaangażowania w olbrzymie przedsięwzięcie budowlane, nie zaniedbuje się tu pracy duszpasterskiej. Wokół starego kościoła, w kaplicach od rana do późnego wieczora odprawiane są Msze św., i różne nabożeństwa, kapłani bez przerwy spowiadają i tylko na czas rozdawania Komunii Świętej przerywają tę ważną posługę. Działają tu: poradnia życia rodzinnego, centrum trzeźwości, punkt informacyjny powołań, Funkcjonują też stołówki i inne niezbędne usługi dla pielgrzymów. Rozprowadzane są specjalne tzw. opłatki pojednania i zdrowia, przeznaczone dla chorych, a także dla osób zwądnionych aby przynosiły zgodę i pokój pomiędzy bliskimi.

W drodze powrotnej odprawiamy drogę krzyżową w lasu grablińskim, gdzie objawiała się Matka Boska pasterzowi Mikołajowi. Nasz przewoźnik pan Drobisz zawozi nas jeszcze do Leśniowa do pięknego sanktuarium Ojców Paulinów, gdzie odmawiamy litanie loretańską i szczęśliwie wracamy do domu.

Na koniec jeszcze kilka słów informacji o samym Licheniu. Otóż wcześniej była to maleńka, bardzo uboga wieś, do której wiodła piaszczysta droga do oddalonego o 16 kilometrów Konina. W 1949 roku przybyli tu księża ze zgromadzenia Marianów. W 1965r., powierzono ks. Eugeniuszowi Machulskiemu, Marianowi przygotowanie i urządzenie koronacji cudownego Obrazu matki Boskiej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski. Mimo wielu przeszkód uroczystość odbyła się 15 sierpnia 1967r. Koronacji dokonał ks. Prymas Stefan Wyszyński. W tym czasie było to mało znane, obejmujące obszar 16ha małe sanktuarium. Ksiądz Kusatosz stopniowo wykupywał sąsiednie pola i dzisiaj cały teren to 76 uporządkowanych hektarów.

Wszystkie działania, cała budowa wykonywana jest z myślą o godnym miejscu dla Wizerunku Matki Bożej, a także dla wygody licznych pielgrzymów. Dziękujemy organizatorom pielgrzymki z panią Anną Foksową na czele.

Uczestnicy pielgrzymki.

Wakacje z Bogiem

W niedzielę 25 czerwca wyjechała z Pisarzowic 50-osobowa grupa dzieci wraz z opiekunami do Augustowa na 10-dniowe "Wakacje z Bogiem". Organizatorami tego wypoczynku byli ks. Sebastian Rucki i ks. Marcin Lisicki. Temat rekolekcji to "Dekalog" czyli "Dziesięć Przykazań Bożych".

W Augustowie, mieście nad Netą, każdy dzień był starannie zaplanowany. Wśród śpiewu, zabaw, rozgrywek sportowych i dobrego humoru nie zabrakło czasu na lekturę Pisma Św., wspólną modlitwę oraz Mszę św., na której gromadziliśmy się codziennie o godz. 12.00, gdzie słuchaliśmy homilii na temat Bożych Przykazań. Ten 10-dniowy pobyt na Ziemi Augustowskiej wypełniały różnego rodzaju wyjazdy, m.in. byliśmy na Wigrach w miejscu pobytu Ojca Św. podczas ubiegłorocznej pielgrzymki, w Suwałkach, w Gierłożu koło Kętrzyna gdzie zwiedziliśmy "Wilczy Szaniec" czyli wojenną kwaterę Hitlera, zaś w Świętej Lipce zwanej "Częstochową północy" wysłuchaliśmy koncertu organowego.



Piękno tamtejszego krajobrazu podziwialiśmy płynąc statkiem "Serwy" Kanałem Augustowskim oraz udaliśmy się pieszo do Sanktuarium Matki Bożej Studzienniczej.

Wiezorami po codziennym zwiedzaniu z głową pełną wrażeń bawiliśmy się wspólnie na "pogodnych wieczorach" lub dyskotekach.

Jednak czas płynie nieubłaganie i co dobre szybko się kończy. I tak 5 lipca z wyrazem smutku na twarzach, trzeba było poze-

gnąć te malownicze okolice i wracać do domu.

W imieniu rodziców dzieci uczestniczących w rekolekcjach w Augustowie składamy serdeczne podziękowanie księżom Sebastianowi i Marcinowi za troskę, duchową opiekę i modlitwę oraz naszym sponsorom, dzięki którym nasz wyjazd został wzbogacony o liczne atrakcje.

Uczestniczka Marzena Bogacz

Hecznarowskie wakacje

Kościół w Hecznarowicach w okresie wakacji, a szczególnie w miesiącu lipcu gości wielu kapłanów rodaków przebywających na urlopie. Jak już wspomniałem Ojciec Kordian Merta franciszkanin prowadził procesję Bożego Ciała razem z ks. proboszczem. Jest to misjonarz pochodzący ze Śląska, którego rodzice obecnie mieszkają w Hecznarowicach przy ul. Jana Pawła II. Od jedenastu lat pracuje na misjach w samym sercu czarnego lądu Republice Środkowej Afryki. W swoich kazaniach przedstawiał trudną sytuację bytową i materialną tamtejszej ludności, a szczególnie dzieci, które pragną się uczyć, a nie ma szkół. Na swojej placówce misyjnej założyli szkoły dopiero dla 450 dzieci, a jeszcze czeka na szkoły ponad 600. W 2004 roku opuszczają szkolne mury pierwsi uczniowie, dla których będzie trzeba przygotować szkoły wyższe i zawodowe. Z wioski do najbliższego punktu sanitarnego do lekarza jest niebagatelna odległość ponad 200 km, w tej sytuacji pole do popisu mają różnego rodzaju znachorzy,

którym jeżeli się nie uda to szukają winnych u różnych ludzi, a szczególnie starców niewinnych, na których wykonuje się różnego rodzaju kary i zemsty rodzinne. Jak sam powiedział "bogata Europa ma chore serce i znieczulić na biedę i nędzę ludności czarnego lądu. Drugim urlopowiczem jest Ojciec Zbigniew Wójcik też franciszkanin jeszcze studiujący w Rzymie. Jest b1 rok po swoich święceniach kapłańskich. Przebywa też ks. Adam Brzeźniak ze Zgromadzenia Księży Serca Jezusowego. "Sercanin" pracujący na misjach krajowych w ostatnich dniach czerwca obchodził swój jubileusz 40-lecia kapłaństwa. Nie należy też zapomnieć o diakonie Sławku Suskim, który też zażywa naszego leśnego powietrza ponieważ mieszka pod lasem. W ostatnim okresie rozpoczęto prace remontowe na chórze – całkowita wymiana starej spróchniałej podłogi. Prace prowadzi razem ze swoją brygadą mistrz stolarski zwany inaczej stolarzem sakralnym pan Jacek Markiel.

Henryk Brzeźniak

Nasze Orkiestry Dęte w Warszawie

Dla uczczenia 2000 – go, jubileuszowego roku, którzy obecnie przeżywamy, w dn. 17 czerwca odbyło się w Warszawie Ogólnopolskie Spotkanie Zespołów Scenicznych. W ramach tego spotkania, miała miejsce prezentacja laureatów Orkiestr Strażackich na wspólnym, uroczystym koncercie na Placu Marszałka J. Piłsudskiego, w którym uczestniczyły trzy orkiestry dęte z naszej gminy; z Dankowic, z Pisarzowic oraz Wilamowic. Pomimo nieprzychylniej aury (łało jak z cebra), koncert wypadł fantastycznie ubogacony improwizacją tańców zespołów folklorystycznych i publiczności.

Dla naszych muzyków są to niezapomniane wrażenia i zaszczyt, miło nam ze sobą ambasadorami kultury naszej gminy, prezentując dobry poziom (zawsze w czołówce).

P.J.

Na odpoczynku w Popradzie – Spisska Sobota

Na dwunastodniowy wypoczynek wakacyjny do Popradu na Słowację pojechała 87 – osobowa grupa dzieci i młodzieży z Dankowic (w tym 13 osób ze Starej Wsi), oraz sześciu opiekunów z ks. Piotrem Majką, pomysłodawcą i organizatorem jednocześnie. Mimo nieprzychylnych warunków, wypoczynek był bardzo udany, z bogatym programem rekreacyjnym. Zakwaterowanie w szkole, z możliwością korzystania z dwóch sal gimnastycznych i krytego basenu.

Zwiedzano Poprad, Belanske Jaskynie, Szlasky Dom w tatrach pod Gerlachem, Dobsinską Ladową Jaskynię w Tatrach Bielskich, zamek Starego Smokowca na Hrebienok (- siodełko w kształcie polany z pięknymi widokami na Tatry Wysokie), wycieczka doliną Tatr do urokliwych Wodopadów Studencho Potoka i jeszcze spływ Dunajcem po słowackiej stronie, za który dzięki operatywności ks. Piotra i na przódce zawiązanych znajomości, zapłacono od osoby najniższą cenę roku ! W trakcie wypoczynku rozegrano też dwa międzynarodowe mecze w piłkę nożną z lekkoatletyczną grupą Słowaków, które oczywiście wygrali nasi, a w ramach słowacko – polskich kontaktów były organizowane “Pogodne wieczory” zabawowo – dyskotekowe i nie tylko. Kuchnia z dania-

mi słowackimi smakowała super, poza kluskami podanymi w pewną niedzielę. Natomiast w sobotę 22 lipca ośmioosobowa grupa śmiałków pod przewodnictwem ks. Piotra zdobyła Sławkowsky Stit (2452 m n.p.m.) przeżywając nie lada przygodę. Wspinali się w deszczu, słońcu, w gradzie, nad przepaściami podczas silnego wiatru, pod chmurami, w chmurach i nad chmurami.

Jednym słowem, było moc wrażeń, czas na Mszę św., modlitwę i śpiew. Ks. proboszcz Jan Figura (podczas odwiedzin naszej młodzieży) został gorąco zapewniony, że nie wracają do Dankowic, niestety czas odpoczynku się zakończył i 24 lipca wieczorem, komfortowym autokarem z biura p. Teresy Kozieł (konkurencyjna cena), wszyscy wrócili szczęśliwie do domu. Sponsorami udanego wypoczynku byli: Zarząd Gminy Wilamowice, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Rada Sołecka Dankowice, ks. proboszcz Jan Figura, Caritas diecezji bielsko – żywieckiej, Bank Spółdzielczy Wilamowice, p. Bożena Domasik, p. Jan Sadłok, Akcja Katolicka, Firma Alwas oraz Pracownicy Poczty Polskiej.

Dziękujemy wszystkim Sponsorom – sprawcom tylu pozytywnych wrażeń i radości.

P.J.

“Biesiada”

Przy dużym zaangażowaniu i chęciach, Komitet Orkiestry zorganizował w dniach 15 i 16 lipca “Biesiadę przy kuflu piwa” z bardzo bogatym programem i festynem, ale pogoda spłatała figla - padał deszcz. Punktem kulminacyjnym miał być koncert orkiestry dętej przy strażnicy. Ze względu na deszcz przeniesiono go na salę. Chętnych do słuchania orkiestry było bardzo dużo, tak że sala wypełniła się po brzegi. Sam koncert trwał prawie trzy godziny. Przy kuflu wspaniałego napoju z pianką czas szybko leci. Muzycy wykonali wszystkie swoje utwory, których się do tej pory nauczyli z wyjątkiem pieśni kościelnych, począwszy od marszów po walce i czeskie polki oraz pieśni patriotyczne. Najbardziej podobał mi się w pięknym wykonaniu “Wieczorny dzwon”. Trwa okres wakacji i urlopów, ale uczniowie do grania nie mają przerwy i odpoczynku. Próby odbywają się zgodnie z planem, a największa w tym zasługa pana Kapelmistrza Stanisława, który naszej młodzieży, naszym dzieciom oddał całe serce. Zarząd orkiestry dwoi się i troi żeby pozyskać jeszcze jakieś fundusze na dalsze instrumenty oraz ubrania, które są bardzo potrzebne.

Henryk Brzeźniak

Z Pisarzowic do Turzy Śląskiej

Sława Fatimskiej Pani



Koło Gospodyń Wiejskich zorganizowało w dniu 22 sierpnia 2000 r. wycieczkę – pielgrzymkę do bardzo pięknych miejsc Ziemi Śląskiej. Najpierw zwiedzaliśmy ogród japoński w Bieruniu. Aż się nie chce wierzyć, że są tam tak wspaniałe okazy drzew, krzewów i kwiatów i że można z różnych krzewów wyczarować oryginalne figury lub zwierzęta. Są tam pięknie zrobione kąciki wypoczynkowe np. herbaciarnia, oczka wodne, alejki itd. Następnie udaliśmy się do Bujakowa Śląskiego, gdzie zwiedziliśmy kościół p.w. Świętego Mikołaja. Dowiedzieliśmy się bardzo dużo o tej zabytkowej świątyni ponieważ liczy ona 500 lat i w tej chwili pa-

rafia przygotowuje się do obchodów tego jubileuszu oraz koronacji Matki Bożej, która odbędzie się we wrześniu. Wokół tego kościoła zwiedzaliśmy prawie hektarowy ogród z pięknymi drzewami, krzewami i kwiatami wśród których są ustawione różne postacie świętych oraz sprzęt gospodarstwa domowego przypominający lata odległe. Warto było to zobaczyć. Głównym naszym planem było zwiedzanie sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej koło Wodzisławia. Tam przyjęto nas bardzo serdecznie. Ksiądz który nas przywitał opowiedział nam całą historię objawień fatimskich oraz odprawił nam mszę świętą. Na Śląsku Kult

Matki Bożej Fatimskiej jest bardzo żywy, a początek dało mu Sanktuarium właśnie w Turzy Śląskiej. W drodze powrotnej wstąpiliśmy również do Sanktuarium w Pszowie gdzie przed Matką Bożą Uśmiechniętą modliliśmy się w milczeniu i wysłuchaliśmy krótkiej historii o tym sanktuarium. Do naszych domów wracaliśmy bardzo szczęśliwi, zadowoleni i wymodlone – było nas ponad 50, tyle ile tylko autobus pomieścił.

*Uczestniczki wycieczki, członkinie KGW
Piszarzowice.*

Wakacje inne niż zwykle !

Szanowna Redakcjo WiO

To znówu my! Dzieci ze świetlicy "Promyk" w Starej Wsi.

Piszemy do was, gdyż chcemy zdać relację z tego co u nas się wydarzyło od naszego ostatniego listu.

W maju z okazji "Dnia Mamy" postanowiliśmy zaprosić do świetlicy nasze kochane mamy. Koleżanki z kl. IV przygotowały program artystyczny, zaś dziewczęta z kl. VI zajęły się poczęstunkiem. Pozostałe dzieci zadbały o wystrój sali. Mamy nas nie zawiodły i przybyły na spotkanie, za co im serdecznie dziękujemy i jeszcze raz życzymy dużo zdrowia i cierpliwości.

Nadszedł czerwiec i oczywiście "Dzień Dziecka". Z tej okazji na świetlicy otrzymaliśmy drobne upominki i słodczyce.

Zbliżał się koniec roku szkolnego. Pani Basia do znudzenia dopytywała się o nasze końcowe stopnie i zachęcała do wyteżonej pracy. Opłacało się – wszyscy otrzymali promocje do następnej klasy, a i miło było pochwalić się świadectwem z czerwonym paskiem.

Wreszcie upragniony koniec roku szkolnego i wakacje ! A były to wakacje inne niż

zwykle. Dzięki akcji "Lato 2000" i działalności świetlicy "Promyk" mogliśmy odwiedzić Kraków, Śląski Ogród Zoologiczny w Chorzowie, skansen, a nawet wdrapaliśmy się na Hrobaczą Łąkę. Jeździliśmy również na basen do Kęt, gdzie największą atrakcją była zjeżdżalnia i oczywiście możliwość popluskowania się w wodzie.

Za te atrakcje chcemy szczególnie podziękować pani Oli Mynarskiej, która była organizatorem akcji "Lato 2000", oraz wszystkim paniom, które dbały byśmy cali i zdrowi wrócili do domu. Dziękujemy również kierowcy – panu Janowi za to, że nas wszędzie bezpiecznie dowoził.

W pozostałe dni mogliśmy przychodzić do "Promyka", gdzie między innymi uczestniczyliśmy w "Wakacyjnym kursie savuar – vivre, podczas którego koleżanki z kl. V starały się nam pokazać jak należy zachować się w różnych sytuacjach, np. przy stole. Na świetlicy "biliśmy rekordy w skakaniu przez skakankę", rysowaliśmy kredą na asfalcie i próbowaliśmy wzajemnie "zarażać się" swoim hobby.

Podczas wakacji mieliśmy okazję wziąć udział w konkursie plastycznym pt. "Wakacje moich marzeń". Oprócz tego na świetlicy mogliśmy sobie poplotkować, porozmawiać o różnych interesujących nas rzeczach (np. o umiejętności rozróżniania grzybów jadalnych od trujących, o bezpieczeństwie podczas zabawy w wodzie itp.), pograć w gry telewizyjne, komputerowe. Mogliśmy też tworzyć "cuda i dziwy" z masy solnej. Nie zabrakło zajęć na świeżym powietrzu – graliśmy w "dwa ognie", w "zbijanego", kometkę, skakaliśmy w gumę, klasy, wykazywaliśmy się zwinnością i zręcznością na torze przeszkód.

Dodatkowym zaskoczeniem dla nas była możliwość zjedzenia (nieodpłatnie) drugiego śniadania. Pani Basia serwowała nam, świeże bułki z dżemem lub chleb z masłem, który (może się to wydawać dziwne) smakował lepiej niż w domu.

W takiej oto atmosferze dobiegł koniec wakacji, po których pozostaną wspomnienia i nasze prace plastyczne. Zaś nam pozostaje już tylko podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się, by te wakacje były nieco inne niż zwykle.

Dziękujemy.

Dzieci ze świetlicy "Promyk"

Wszystkie drogi wiodły nas do Rzymu

W niedzielę 27 sierpnia 2000 r. powróciła z rzymskiej wędrowki pielgrzymka młodzieży z Piszarowic i Hecznarowic, z XV Światowego Dnia Młodzieży. Wszyscy zdrowi, choć trochę zmęczeni, pełni promiennej radości, jeszcze całkiem nie ochłonieli z tych niezwykłych przeżyć. Oto fragmenty ich wspomnień, przekazanych w pierwszych dniach po powrocie.

"Z wszystkimi dzielimy się naszym entuzjazmem, którego źródłem jest spotkanie z żywym Jezusem".

To jedno z przesłań skierowanych do nas, uczestników tych niezwykłych rzymskich relokacji. Do tych najbardziej kulminacyjnych chwil na Tor Vergarcie, przygotowaliśmy się przez pierwsze trzy dni (16-19 sierpnia) zwiedzając monumentalne zabytki miasta (bazyliki, koloseum), spotykając się na modlitwie: na mszach i na drodze krzyżowej.

Na sobotnie spotkanie pojechaliśmy metrem, a następnie w największej spiekocie (50 stopni C) przewędrowaliśmy 15 km do wyznaczonego nam sektora. Ulgę przynosiła nam woda, której wszędzie był dostatek i sztuczny deszcz z hydrantów. Wyposażeni w smaczny prowiant (firm np. "Pringles",

"Danone", "Rama") w karimaty i śpiwory mogliśmy bezpiecznie i radośnie przeżyć ten wieczór modlitwy, śpiewu i dialogu z Ojcem Świętym. Niesamowite wrażenie na nas robiła ta noc pod niebem Italii. Jak okiem sięgnąć wszędzie uśpieni na materacach pielgrzymi, utuleni głębokim snem. Ten następny dzień czyli niedziela to jeszcze bliższe spotkanie z Ojcem Świętym, to jeszcze większa radość i głębsze przeżycie spotkań ze sobą i z Chrystusem, który był tak blisko wśród nas.

"Przyjmijcie zadanie niesienia Ewangelii w nowe tysiąclecie". I to przesłanie kierowało naszymi krokami kiedy wypoczywaliśmy nad morzem, kiedy zwiedzaliśmy Wenecję, Florencję, Rawennę, Padwę. Słowackie biuro podróży starało się dobrze wywiązać z zadania przybliżenia nam piękna przyrody i piękna zabytków Italii Północnej. W naszych pamiętkowych koszulkach, chustach, chlebakach zabraliśmy ze sobą niczym niezmierzoną przygodę, która nas przeniknęła i zjednoczyła ze sobą i z Jezusem.

"Twórcie wokół nas cywilizację miłości"

Jedna z uczestniczek pielgrzymki

Z dniem 1 września młodzież z Gimnazjum w Piszarowicach uczyć się będzie pod opieką nowej pani dyrektor.

W wyniku konkursu na to stanowisko została mianowana pani Henryka Faber.



*Nowej pani dyrektor gratulacje i życzenia wielu sukcesów pedagogicznych życzą
"Wilamowice i Okolice"*

Trochę ciekawostek z historii naszej gminy.

Znaczący rozdział do naszej nowej "Monografii" opracował prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacław Urban. Tematem jego pracy są stosunki panujące z naszej okolicy w XV – XVII wieku.

Z pracy tej zainteresowały mnie ilość mieszkańców i zawody jakie w tych czasach wykonywali nasi przodkowie. Opracowanie przedstawiono miejscowościami.

W 1708r., kiedy szalały wojny i zarazy w Wilamowicach było około 800 samych dorosłych czyli około 1200 wszystkich mieszkańców. W 1739r., było 24 kmieci, 25 zagrodników wielkich z karczmarzem, 30 zagrodników średnich i 35 zagrodników małych, a także 55 chałupników. Mowa tu oczywiście o głowach rodzin. W 1772r., mieszkało tu 1863 chrześcijan i 29 żydów w tym 25 rodzin kmiecych i 178 zagrodniczych. Obok rolnictwa wielu mieszkańców zajmowało się rzemiosłem zwłaszcza wyrobem, płótna. Według ksiąg z lat 1642 – 1700 trafiają się krawcy – Hans Damek i Tobiasz Danek, kowal Jerzy Fox, piekarze Tomasz Mozler, Piotr Mozler, rzeźnik Jan Danek, kuśnierze, szewcy Stanisław Fox i Jan Olbers, kramarz Wojciech Bocianowski. Ludność mówiła między sobą narzeczem germańskim, ale księgi gromadzkie pisane były po polsku.

Podobną wsią do Wilamowic była w tym czasie Stara Wieś. W XVI wieku "mieszkało tu 25 rodzin kmiecych, którzy posiadali też komorników, byli też zagrodnicy, młynarz i karczmarz. Według spisu z 1662r., było w całej wsi 331 dorosłych plebejów i 7 szlachciców "co dawało około 500 mieszkańców. W 1748 r., spowiadało się na Wilkanoc 360 ludzi poza 6 żydami". Dodając do tego dzieci było to 580 osób.

Za 25 lat w 1772r., było 534 mieszkańców w tym 8 żydów. Była to ludność germańska nie władająca językiem polski, także również plebani mówili w tym języku. Gromada miała sołtysa i pieczęć wyobrażającą głowę męską z przepaską.

Dankowice zwane jeszcze w XVIw. Damkowicami z przysiółkiem Kaniów różniły się znacznie. Była to wieś z gospodarką rolniczą – stawową, przeważnie polską, mniej samorządna "o słabych prawach chłopów do ziemi". Często zmieniali się tu dziedzice i już w XVI stuleciu wchodziły Dankowice w skład dóbr magnackich.

"W 1662 roku płaciło podatek 248 dorosłych plebejów i 4 szlachty z dziedzicem Małachowskim na czele". Mieszkańców było poniżej 400 osób, ale już w połowie XVIII wieku mieszkało 550 chrześcijan i 10 żydów.

"Żyli tu 33 rodziny kmiecie w 26 chałupach, 14 zagrodników w 12 domach, 1 młynarz, 1 żyd karczmarz, 30 chałupników i 20 komorników.

W 1652 roku Pisarzowice zamieszkiwało 379 podatników czyli było około 570 całej ludności. U schyłku XVIII wieku żyły tu 33 rodziny kmieci czyli siodłaków, 43 rodziny zagrodnicze, 82 chałupnicze, 5 komorników, 2 młynarzy i 5 innych rzemieślników. Razem około 170 rodzin, które mieszkaly w 145 chałupach. Pieczęć wiejska Pisarzowice przedstawiała skrzyżowane gęsie pióra.

Jedyną wsią nie parafialną były w tym czasie Hecznarowice zwane też Hecznarowice, Halcznarowice, wreszcie Elcznarowice. Było tu dużo stawów, wieś przechodziła w ręce różnych magnatów, ale miała też swojego sołtysa. W 1581 roku mieszkało tu 19 kmieci, 5 zagrodników, "8 komorników z bydłem i 1 bez bydła", oraz 1 duda – muzyk wiejski, 1 karczmarz i 4 młynarzy. W 1662 roku było około 270 mieszkańców (wg ksiąg 184 plebejów).

Samorząd wiejski w XVIIIw., miał pieczęć z wyobrażeniem pługa na roli (chyba taki herb widnieje na domu ludowym).

Tyle uwag wg prof. Wacława Urbana. W następnym numerze postaram się napisać coś o nazwiskach. Wiele mieszkańców będzie mogło ułożyć swoje drzewo genealogiczne nawet do XV wieku.

B. T.

W gminie, w gromadzie i w grupie. Razem czy osobno ?

Gorący sierpniowy wtorek w święto Matki Boskiej Zielnej na porannej mszy, spotkała się w pisarzowskim kościele grupa 84 uczestników pielgrzymki do Rzymu (z Hecznarowic i Pisarzowic) wyjeżdżających na Światowy Dzień Młodzieży. Po wspólnej modlitwie, po pożegnaniu ks. kan. J. Gacka proboszcza naszej parafii wyruszyli dwoma autobusami w drogę.

Coraz częściej młodzież i dzieci Pisarzowic i Hecznarowic uczestniczy we wspólnych wyjazdach na obozy, wycieczki, zawody i pielgrzymki. Organizatorami tych wspólnych międzyszkolnych i międzyparafialnych poczynań są nauczyciele wychowania fizycznego oraz księża katecheci. Od dwóch lat w coraz większym zakresie i z coraz bardziej widocznym pozytywnym skutkiem rozwijają taką współpracę ks. Sebastian Rucki – wikary Pisarzowic z ks. Tomaszem Związkim wikarym Hecznarowic. Jest to powód do radości i do dumy z tego, że młodzi ludzie zawierają między sobą

przyjaźnie przyczyniają się do łamania reszty barier i uprzedzeń jakie w przeszłości bywały źródłem konfliktów lub wrogości.

W historii Pisarzowic i Hecznarowic zapisana jest sześciowiekowa przynależność do jednej parafii. Z różnych źródeł, także pamiętnikowskich, wynika, że Hecznarowice bardzo chciały się od tej przynależności wyzwolić. Była to dla nich bardziej zależność niż przynależność. (Pan Henryk Brzeźniak cytował niejednokrotnie kronikarskie zapiski świadczące o staraniach całej gromady w tym zakresie). Pisarzowski pleban, zwłaszcza ks. Józef Bukowski (w Pisarzowicach był proboszczem w latach 1863-1898) popierał całym sercem te dążenia Hecznarowian. W ustnym przekazie od starszych mieszkańców można dowiedzieć się, że w Pisarzowicach rozpatrywano potrzebę zbudowania nowego, większego kościoła (w połowie XIX wieku) na pograniczu obu naszych miejscowości. Z kronikarskich zapisów w Hecznarowicach wynika, iż znacz-

ną pomoc materiałową i pożyczkę otrzymali Hecznarowianie od Wilamowic na budowę swojego kościoła w latach 1894-1898. Trzeba przyznać, że prawie przez cały XIX wiek cechowała ludność Hecznarowic konsekwentna determinacja w dążeniu do odłączenia się od Pisarzowic. Zbudowali kościół, cmentarz, plebanie, zabezpieczyli warunki bytowe dla swojego proboszcza. W tym upartym samorządnym działaniu założyli pierwszą na naszym terenie wiejską OSP, która ma już 111 lat.

Przez pierwsze powojenne lata (1945-1950) Pisarzowice i Hecznarowice (w obrębie swoich oddzielnych parafii) należały do Gminy Kęty, razem z Nową Wsią, Biełanami, Bulowicami i Witkowicami. Najwcześniej odłączono od tej gminy decyzjami ogólnymi Pisarzowice. Z trzech wsi: Dankowice, Stara Wieś i Pisarzowice utworzono gminę Wilamowice bez Wilamowic, ale z siedzibą w Wilamowicach. Ten dziwolak przetrwał tylko 3 lata do marca 1954

roku. Te trzy lata były najbardziej destrukcyjne dla samorządności, dla życia gospodarczego i społecznego naszych wsi i całej Polski.

Skłócanie ludzi różnymi sposobami np. straszeniem urojonymi wrogami imperialistycznymi, kułakami, wrogą stalinowską propagandą i dezinformacją zniechęcało ludzi pracowitych i rzetelnych do życia społecznego.

Kiedy w marcu 1954 roku pojawiła się możliwość utworzenia własnych gromad, na miejsce likwidowanych gmin, każda miejscowość chciała mieć swoją władzę w swojej wsi. W aktach Gminy Wilamowice i Gminy Kęty (z 1954 roku) znajdują się teczki z protokołami Gminnych Komisji Podziału Administracyjnego. Wynika z nich, że Hecznarowice i Stara Wieś czyniły bardzo dużo starań aby być samodzielnymi gromadami (zbyt mały obszar i liczba mieszkańców nie kwalifikowała je do tej samodzielności) i nie dopuścić do połączenia z Pisarzowicami i Dankowicami, które miały być siedzibami tych połączonych gromad. Z wymienionych protokołów wynikało, że "warunki do utworzenia w Pisarzowicach

biur Gromadzkiej Rady są dobre", podobnie w Dankowicach. "Gromada Pisarzowice odpowiada wszelkim normom w tym względzie, bowiem liczy 1400 ha powierzchni i 2400 ludności, posiada budynek administracyjny i dogodną komunikację". Dankowice dodatkowo linię kolejową i stację PKP. Decyzje o powstaniu połączonych gromad – duetów Pisarzowice i Hecznarowice oraz Stara Wieś i Dankowice podjęto na początku marca 1954 roku. W ciągu miesiąca w Hecznarowicach i Starej Wsi organizowano zebrania wiejskie, zbierano podpisy od ludności, pisano monity o utworzenie własnych odrębnych gromad. W uzasadnieniu tych starań podkreślano, że "nic nie łączy Hecznarowice z Pisarzowicami, przeciwnie dużo ich dzieli" – zwłaszcza odległość do 7-8 km od centrum Pisarzowic. Innymi argumentami były fakty: 1. Hecznarowice mają swój Dom Gromadzki, w którym 2 pokoje mogą być wykorzystane na siedzibę GRN. 2. Do Hecznarowic chce się przyłączyć 30 gospodarzy z Nowej Wsi, którzy oddzieleni są od swojej wsi rzeką Sołą. Pod petycją zawierającą powyższe argumenty znalazło się 55 podpisów mieszkańców reprezentujących Hecznarowice. Treść uzupełniono jeszcze ideologicznym przesłaniem dziejowym "o potrzebie więzi władzy z masami" i w kwietniu 1954 roku Hecznarowice (oraz Stara Wieś) stały się samodzielną gromadą do 1962 roku.

rowice. Treść uzupełniono jeszcze ideologicznym przesłaniem dziejowym "o potrzebie więzi władzy z masami" i w kwietniu 1954 roku Hecznarowice (oraz Stara Wieś) stały się samodzielną gromadą do 1962 roku.

Połączenie naszych wsi w duety: Pisarzowice – Hecznarowice oraz Dankowice – Stara Wieś dokonano pod czujnym nadzorem władz politycznych (PZPR) powiatu Oświęcim i województwa krakowskiego. Nie było praktycznie żadnych możliwości, aby się tej decyzji przeciwstawić. Niechęć Hecznarowian do Pisarzowian (że znów chcą nimi rządzić) objawiała się w autobusach PKS, którymi masowo jeździło się do Bielska od początku lat 60-tych i w latach 70-tych. Chcąc dojechać z Bielska do Pisarzowic lepiej było nie wsiadać do autobusu hecznarowskiego, bo kierowcy często nie chcieli się zatrzymać na którymkolwiek przystanku w Pisarzowicach. Jeżeli Hecznarowianie nie mieli w swojej wsi urzędu GRN to chcieli mieć na swoją wyłączną własność autobusy, w których Pisarzowianie byli traktowani jak intruzy.

Anna Pasierbek.

"Trzeba się nam żegnać łąz"

We wtorek 1 sierpnia odprowadziliśmy na cmentarz w Pisarzowicach, na wieczny spoczynek pana Emila Niemca emerytowanego pracownika "Apeny" pochodzącego z Jasienicy, ale od blisko 40 lat mieszkańca Pisarzowic. Swoją pracą, wrażliwością na sprawy społeczne, aktywnością życiową mobilizował ludzi, obdarzał dużym optymizmem i rozweselał. Przez kilkanaście lat pracował w Komitecie Rodzicielskim Szkoły Podstawowej w Pisarzowicach, a przed jubileuszem 25-lecia w 1987 roku wykonywał społecznie ciężkie prace przy tynkowaniu szkoły. Pracował też w Komitecie Rozbudowy Ośrodka Zdrowia. Będąc na emeryturze dużo czasu i zapału włożył w budowę Domu Rekolekcyjnego "Nazaret" w Bystrej Krakowskiej, za co dziękował zmarłemu ks. Jerzy Musiałek w dniu pogrzebu. Wraz z żoną Marią należał do chóru parafialnego od początku jego powstania przed blisko 15 laty. Tym lapidarnym wspomnieniem zmarłego Emila pragnę wyrazić podziw dla tych, którzy wobec szkoły i jej potrzeb nie byli obojętni, swoją pracą starali się wesprzeć wychowawców w trudzie nauczania i wychowania. Takich rodziców i dziadków w Pisarzowicach zawsze było wielu.

"Za Tobą bracie dziś modły ślą"

Panu Stanisławowi Adamczykowi, organiście w Pisarzowicach składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci ojca.

Członkowie Chóru Parafialnego w Pisarzowicach

Kronika urodzeń i zgonów

Od ostatniego wydania "WiO" przyszli na świat:

W Wilamowicach – Daniel Kózka, Michał Maciejczyk, Joanna Gacek, Dawid Roszkowski.

W Dankowicach - Jakub Kaczówka, Szymon Gajda, Paulina Sordyl, Weronika Wolny,

Julia Szczerbowska.

W Hecznarowicach - Kamil Stalec,

Natalia Formas, Jakub Merta.

W Pisarzowicach - Dominika Dyduch.

W Starej Wsi - Katarzyna Kędzior,

Józef Szłosarczyk, Patrycja Pietras,

Kacper Siwek, Łukasz Chromik.

Pożegnaliśmy następujące osoby:

Wilamowice - Franciszek Foks, Helena Sznajder, Tadeusz Mleczo, Emil Szkorla.

Dankowice - Stefan Bieszczad, Antoni Szkorla, Maria Hoder.

Hecznarowice - Stanisława Sztafińska, Stanisław Pająk, Stanisław Markiel.

Pisarzowice - Bronisława Markiel, Emil Niemiec, Stefania Handzlik, Helena Mynarska, Stanisława Sablik.

Stara Wieś - Jan Mynarski, Anastazja Ulbrich,

Zasole Bielańskie - Helena Dźwigoń, Leon Radwan

Referat wygłoszony na spotkaniu w Krakowie przez Joannę Bilczewską – Micherdę

Problematyka rodziny i wychowania w nauczaniu ks. abpa Józefa Bilczewskiego

Kolejnym zagrożeniem dla trwałości chrześcijańskiego związku małżeńskiego są rozwody. Zdaniem Księdza Arcybiskupa, autorami ustaw o rozwodach byli ludzie niewierzący, dla których rozwód stanowił zwykłą umowę obywatelską o charakterze cywilnym. W związku z tym, podobnie jak i każda inna umowa, mogła zostać rozwiązana za obopólną zgodą współmałżonków. Sługa Boży, broniąc nierozzerwalności związku małżeńskiego zdecydowanie występował przeciwko zwolennikom rozwodów. Przedstawiciele władzy państwowej twierdzili, że odmowa udzielania małżonkom rozwodów "... gwałci prawa natury ludzkiej, przynosi szkodę moralności publicznej, przeciwna jest postępowi, duchowi czasu, rozumowi ludzkiemu ...". Demagogiczny charakter miały również teorie, których zwolennikami byli socjaliści. Uważali oni, że "... katolickie ustawodawstwo małżeńskie jest za surowe, przestarzałe, zacofane, społeczeństwu szkodliwe". Odpierając wyżej wymienione poglądy i zarzuty ks. abp Józef Bilczewski odwoływał się do zasad i prawd wiary, które oparte na miłości Boga i stworzone przez Niego, nie mogą być szkodliwe dla jednostki i społeczeństwa. Prawdziwe szczęście życia małżeńskiego "... płynie ze świadectwa sumienia, iż wszystkie nasze obowiązki wobec Boga, siebie, ludzi, wypełniliśmy jak najlepiej". Ksiądz Arcybiskup wyjaśniał również swoim wiernym, że rozwody nie rozwiązują zasadniczego problemu i konfliktów w małżeństwie, twierdząc że: "... uzyskany od władzy świeckiej rozwód cywilny niedoli nie usunie, szczęścia upragnionego nie przyniesie (...)".

Stając w obronie trwałości i nierozzerwalności chrześcijańskiego węzła małżeńskiego głosił, że "... Kościół katolicki nie zgodzi się nigdy na rozwody, bo przestałby być prawdziwym Chrystusowym". Ponadto wprowadzenie i zalegalizowanie rozwodów byłoby "... krokiem wstecz ku barbarzyństwu i rozkładowi społeczeństwa". Swoją troskę o "zdrową rodzinę" oraz chrześcijańskie wychowanie potomstwa wyraził następującymi słowami: "prawie niepodobna, aby małżonkowie, nad których głową unosi się ustawa rozwodowa, jak miecz złowrogi, mogli z całą siłą, z pełnym poświęceniem spokojnie pracować dla dobra swoich dzieci". Ksiądz Arcybiskup, broniąc fundamentalnej jedności małżeństwa, kierował się głę-

boką miłością Boga, bliźniego i Ojczyzny. Według niego małżeństwo to instytucja publiczna i społeczna, którą obowiązują określone zasady moralne. Wymagają one, aby "... interes ogółu małżeństw, interes rodzin, dzieci, całej społeczności ludzkiej opierał się na bezwzględnej trwałości związku małżeńskiego". Rodzina pozostająca w trwałym związku małżeńskim stwarza ognisko domowe dla swojego potomstwa. Rodzice bowiem troszczą się i dbają o prawidłowy rozwój fizyczny, duchowy i moralny dzieci. Ks. abp Józef Bilczewski przestrzegał swoich wiernych, że w małżeństwach rozwiedzionych "... dzieci za życia własnych rodziców są sierotami, wobec rodzzonego ojca i matki pasierbami, matki są własnych dzieci macochami, żony za życia mężów wdowami". Dlatego też, w imię dobra wspólnego, umacniania małżeństwa i rodziny, postulował wprowadzenie odpowiednich norm prawnych zabezpieczających trwałość związku małżeńskiego. Twierdził, że: "... społeczeństwa, o ile nie chcą dopuścić do zupełnego rozbicia rodziny, winny co prędzej wymazać ze swego kodeksu państwowego ustawę o rozwodach i wprowadzić szczerze i bez ograniczeń prawo małżeńskie katolickie".

W swoim nauczaniu ks. abp Józef Bilczewski przestrzegał również wiernych przed zagrożeniami wynikającymi z zawierania małżeństw mieszanych. Twierdził, że Kościół katolicki "... surowo zakazuje, wzbrania tych małżeństw, najusilniej odwołuje się do nich swoich wiernych". Związki te, łączące ludzi różnych wyznań i religii, odbiegały od ideału małżeństwa chrześcijańskiego. Zdaniem księdza Arcybiskupa, negatywną i ujemną stroną związków mieszanych była odmiennosc wyznawanych przez współmałżonków poglądów religii. Stwarzała ona podstawowe trudności w religijnym wychowaniu dzieci. Powołując się na encyklikę Leona XIII "O małżeństwie" przedstawił stanowisko Kościoła dotyczące małżeństw mieszanych, a mianowicie: "małżeństw nie wolno zawierać łatwo z innowiercami, bo trudno się spodziewać, żeby umysły pod względem religii się różniące w innych sprawach mogły być zgodne "... narażają one też stronę katolicką na niebezpieczeństwo utraty wiary, są przeszkodą w dobrym wychowaniu swych dzieci, są przyczyną, że małżonkowie przyzwyczajają się uważać za równie dobre wszystkie religie".

Ciąg dalszy w następnym numerze

Pokorna wielkość – patron uczonych i uczących się

Kult św. Jana Kantego w Pisarzowicach

Wrzesień przypomina nam o potrzebie większej troski o szkołę, o rozwój umysłowy naszych dzieci. Szukamy skuteczniejszych metod kształcenia i wychowania. Sięgamy coraz częściej do sposobów sprawdzonych przez poprzednie pokolenia, dlatego naśladowujemy tych którzy w swoim rozwoju zaszli daleko. Są to ludzie znani i sławni współcześnie, ale także wybitne postaci z przeszłości np. św. Jan Kanta czczony w Pisarzowicach od XVII wieku.

W czasie badań interdyscyplinarnych do monografii naszej gminy zwrócono uwagę na najbardziej czczonych w naszych parafiach świętych. Obok patronów parafii (św. Jerzy, św. Marcin, św. Urban, św. Wojciech, św. Józef) byli także bardzo popularni św. Jan Nepomucen, św. Roch, św. Florian i św. Jan Kanta. Według ustnej tradycji w Pisarzowicach mieszkała w młodości matka (lub babcia) św. Jana Kantego do czasu kiedy wyruszyła na służbę do bogatego kupca w Kętach. W starym kościele w Pisarzowicach wisiał obraz św. Jana Kantego, wokół którego wierni wieszali wota dziękczynne już od czasów potopu szwedzkiego, najliczniej od jego beatyfikacji, czyli od 1680 roku. ZO rozwój kultu tego świętego najbardziej troszczył się ks. Jan Grzegorz Zdziewojski – pleban pisarzowski w latach 1644-1653 i pleban wilamowicki w latach 1640-1643 i 1660-1662.

Jako profesor Krakowskiej Akademii był wiernym naśladowcą mistrza z Kęt, jego wizerunek umieścił w swoim "Ekslibris", zachowanym na jednym ze starodruków biblioteki parafialnej w Pisarzowicach z XVII wieku. Ten bardzo światły pleban, dr filozofii i teologii, bibliofil, poeta i gorliwy kaznodzieja pozostawił w Pisarzowicach bogaty zbiór kazań (obecnie w opracowaniu przez jednego z doktorantów prof. M. Malickiego na UŚ.). Być może ich bliższe poznanie pomoże ukazać jak bardzo bliskie były ks. Zdziewojskiemu traktaty filozoficzne i teologiczne Jana Kantego.

Pięknym ikonograficznym dokumentem opowiadającym nam o kulcie Jana z Kęt są trzy jednakowe obrazy ufundowane przez samego ks. Grzegorza Zdziewojskiego,

z których zachowały się obecnie dwa i znajdują się w kaplicy tego świętego w Kętach oraz klasztorze OO Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Trzeci, który wisiał w starym kościółku w Pisarzowicach spłonął wraz ze świątynią w 1965 roku. Na obrazie widoczny jest sam pleban Zdziewojski klęczący w pobożnym skupieniu, obok niego troskliwą ręką osłania go sam święty Jan z uniesioną ku niebu głową. W tle obrazu o-

tego świętego. Przedstawiany z książką na figurach rzeźbionych, z twarzą pogodną, dostojną i skupioną. Ma ten święty w Pisarzowicach swoją ulicę, biegnącą wzdłuż Pisarzówki. Przy tej bardzo dogodnej do spacerów dróżce stoi najokazalszy pomnik – kapliczka Jana Kantego. Na styku ulicy Zdrowej z ulicą Jana Kantego stoi najpopularniejszy w naszej wsi, rzeźbiony w kamieniu wizerunek Świętego. Od 5 lat umiesz-

czony w oszklonym wnętrzu murowanej kapliczki, przed domem rodziny Dąbków. W tym miejscu stała prawdopodobnie pierwsza drewniana kapliczka upamiętniająca ten dom, z którego pochodziła matka Jana. Pod koniec XIX wieku zbudowano kapliczkę na wysokim graniastosłupie (ok. 3,5 m). Rzeźba świętego majestatycznie spoglądała na przechodzących przez Pisarzówkę w stronę Kęt wędrowników. Trzeba było przebrnąć przez rzekę, która nieraz groźna była (obecne ławeczki – mosteczki pochodzą z lat 60-tych tego wieku). Opieka świętego w tym miejscu bardzo była potrzebna. W latach 70-tych okoliczny przemysł obdarował nas bardzo dużą ilością nieszczęsnych substancji. Figura św. Jana zaczęła się rozpadać. Wysiłkiem rodzin mieszkających przy uliczce Zdrowej, za największym staraniem rodziny Dąbków, naprawiono figurę i umieszczono ją w tym nowym jasnym i bezpiecznym domku. Przechodzimy często koło tej kapliczki idąc do Ośrodka Zdrowia lub na przystanek PKS.

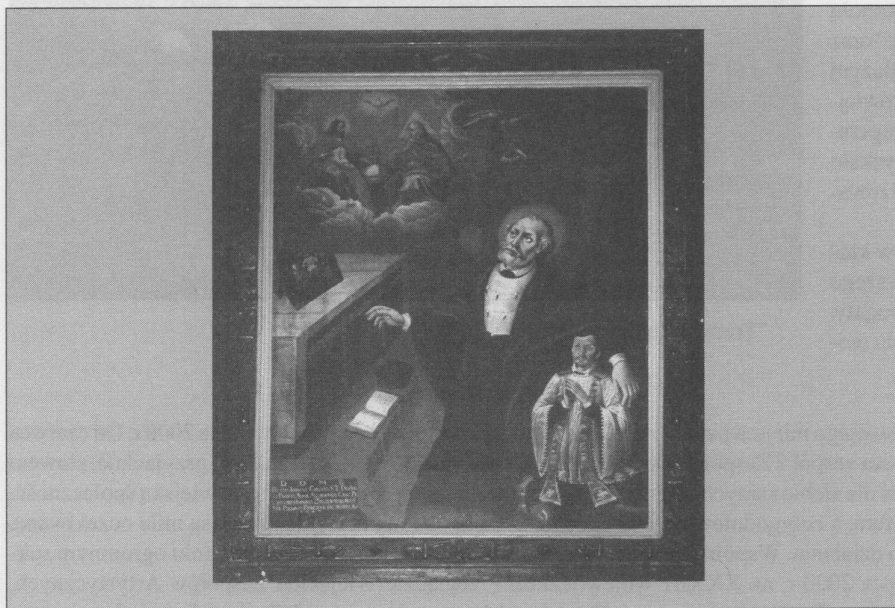
Św. Jan nadal nad nami czuwa, broni od nieszczęść może nam też pomóc w nauce, w trudzie wychowania; budowania zgody i solidarności w Ojczyźnie. Jest patronem bardzo wielu szkół, instytucji naukowych, kościołów i wyższych uczelni. Szkoła w Pisarzowicach od 10 lat nie ma żadnego patrona. W czasach wielkich reform jakie ogarnęły oświatę warto byłoby także pomyśleć o wzorach wychowawczych do których św. Jan Kanta należał i może nadal taką rolę pełnić.

Anna Pasierbek.

Na fotografii: Jeden z trzech obrazów ufundowanych przez ks. Grzegorza Zdziewojskiego do klasztoru O.O. Bernardynów w Kalwarii. (zdjęcie wykonał Andrzej Okrzeszewski w czasie wycieczki OSP Pisarzowice do kalwarii w 1999r).

tarz, a nad nim Święta Trójca. Bardzo potrzebna była temu plebanowi szczególna opieka Świętego profesora z Kęt. Walczył on bowiem na naszym terenie (także w Kętach, Oświęcimiu i w Tłuczani gdzie był również plebanem) ze skutkami reformacji, z resztkami kalwinizmu, który w Wilamowicach utrzymywał się około 70 lat, a w Pisarzowicach około 20 lat. Na czas pobytu ks. Zdziewojskiego w naszych parafiach przypadają najintensywniejsze starania Akademii Krakowskiej o beatyfikację Jana Kantego.

Być może ks. Zdziewojski też zbierał tu w Pisarzowicach świadectwo pobożności i kultu tego sławnego profesora. Spotykał się w Pisarzowicach z dużą przychylnością i pomocą rodziny Pisarzowskich słynącej z hojności dla świątyni i wierności dla religii katolickiej. O tym, że i tutejszy lud coraz gorliwiej czcił św. Jana z Kęt świadczyły coraz liczniej nadawane na chrzcie imiona Jan z dopiskiem Kanty. Tutejsze kapliczki, najpierw drewniane, a od końca XVIII wieku z kamienia lub cegły, z płaskorzeźbami lub figurkami świętych, także świadczą o kulcie



Na fotografii: Odnowiona w 1995r., figura św. Jana wypełnia kapliczkę ufundowaną przez rodziny mieszkające przy ulicy Zdrowej (Dąbków, Nyczów, Mleczków). Fotografia wykonana przez Julię Pudełek i Paulinę Tatoń.

“Tradycja” ma już rok !

dokończenie ze str. 1

W marcu 2000 r. z nowym programem tzw. “Pie-rzowcem” “Tradycja” zaprezentowała się przy okazji Święta Kobiet zorganizowanego w Starej Wsi przez KGW. Natomiast na “szerszych wodach” zespół wystąpił w imprezie “Wilamowskie Śmiergusty” zdobywając uznanie w oczach widzów. Zaowocowało to m.in. nowymi zaproszeniami dla zespołu – zaproszeniem do udziału w obchodach 15-lecia istnienia zespołu “Zasolanie”, udział w “Pisarzowskich Sobótkach” oraz gościnne występy w Brzeszczach. Niewątpliwie dużym sukcesem zespołu stało się zaprezentowane “Starowiejskie Kopytkowo” pełne humoru, tryskające temperamentem i radością samych wykonawców, co zyskało uznanie w oczach strażackiego festynu zorganizowanego przez starowiejską OSP w maju 2000 r.

Kalendarz imprez i wydarzeń kulturalnych, w których wzięła udział “Tradycja” w trakcie pierwszego roku swojego istnienia jest jak widać bardzo bogaty. Jednak aby osiągnąć taki rezultat trzeba było wielu mo-zolnych ćwiczeń i prób pod okiem fachowców.



“Tradycja” podtrzymuje tradycję

Wymieniony pan Zdzisław Szewczyk ustąpił swojego miejsca pani Annie Danek, która prowadziła zespół do czerwca 2000 r. Od czerwca rolę choreografa pełni pani Jolanta Czachór. A sam zespół ? Zespół to przecież ludzie – nasi znajomi, często sąsiedzi, przyjaciele, słowem grupa zapaleńców, którym chce się coś zrobić, coś dla siebie samych, ale też dla innych, gdyż reprezentują naszą starowiejską społeczność.

W “Tradycji” panuje bardzo rodzinna atmosfera, a cotygodniowe próby chociaż pełne mozolnej i ciężkiej pracy są mile oczekiwane. Towarzyszy im radość, humor i chęć wspólnego działania. Wspólny wysiłek zaowocował teraz po roku istnienia zespołu ogromnym sukcesem. Otóż “Tradycja” wystąpiła w dniu 2 lipca 2000 r. na XXXIII Wojewódzkim Przeglądzie Wiejskich Zespołów Artystycznych, w którym uczestniczyły liczne 44 zespoły ludowe z długoletnimi stażami. Wśród tychże zespołów nasza “Tradycja” zyskała ogromne uznanie otrzymując wyróżnienie. Tak więc nasze artystyczne odczucia dotyczące zespołu nie są już tylko subiektywne, oparte na lokalnym patriotyzmie. Zespół jest rzeczywiście na dobrym, poziomie, co potwierdził ostatni sukces w Brennej. Możemy być dumni i życzyć “Tradycji” z okazji jej pierwszego roku istnienia kolejnych sukcesów, a przede wszystkim tej wytrwałości, radości i chęci tworzenia jaka towarzyszyła zespołowi dotychczas.

D.Ć.

P. S. od autorki

O sympatycznej atmosferze wśród członków “Tradycji” wspomniałam już powyżej. Osobliwego “ducha zespołu” pełnego radości, świeżości i humoru mogłam poznać osobiście spędzając urlop w gronie niektórych współtwórców “Tradycji”. Ludowe przyspiewki ćwiczone intensywnie, szczególnie po zachodzie słońca, a także humorystyczne układy taneczne dały mi pełny obraz zespołu, który nawet w swoim mini składzie na łonie natury obcego, dalekiego kraju nie mógł oderwać się od korzeni tradycji niosąc (?) swój kaganek twórczości ludowej. I Tylko przez przypadek nie doszło do nieoficjalnego turnee po zakątkach urokliwej chorwackiej Istrii. Odbędzie się w zamian sesja zdjęciowa, która wzbudziła nieukrywany zachwyt i zainteresowanie tubylców. Jedno ze zdjęć prezentuję obok.



Na fotografii: Tak zaczynała “Tradycja”- pierwszy występ na dożynkach

Uczniowski Klub Piłkarski "Pasjonacik" Dankowice mistrzem makroregionu śląskiego.



Występ na "Wilamowskich Śmiergustach"



W dniach 22.07 do 02.08.2000 w Głucholazach woj. opolskie miał miejsce obóz piłkarski zorganizowany i finansowany przez PZPN w Warszawie dla Uczniowskich Klubów sportowych makroregionu śląskiego.

W obozie udział wzięli mistrzowie zawodów okręgowych w mini piłce nożnej:

- chłopcy urodzeni w 1989 roku
- okręg katowicki – reprezentowany przez UKS "Sośnica" Gliwice
- okręg częstochowski – reprezentowany przez UKS "Olimpijczyk" Częstochowa
- okręg opolski – reprezentowany przez PUKS "Rodło" Opole
- okręg bielsko – bialski – reprezentowany przez UKP "Pasjonacik" Dankowice

W czasie trwania obozu drużyny rozegrały turniej piłkarski (mecze i rewanż), który wyłonił mistrza makroregionu śląskiego V Ogólnopolskiego Turnieju Mini Piłki Nożnej im. Marka Wielgusa.

Końcowa tabela rozgrywek:

Miej.	Nazwa drużyny	Gier	Pkt.	Bramki
1.	UKP "Pasjonacik" Dankowice	6	12	11 : 6
2.	UKS "Olimpijczyk" Częstochowa	6	8	15 : 7
3.	UKS "Sośnica" Gliwice	6	8	12 : 14
4.	PUKS "Rodło" Opole	6	4	5 : 16

Tak więc Uczniowski Klub Piłkarski "Pasjonacik" Dankowice będzie reprezentował makroregion śląski na Mistrzostwach Polski z udziałem 8 drużyn, które odbędą się w dniach 25 – 27 sierpnia 2000 w Kaliszu.

Skład "Pasjonacika": Dawid Grzywa, Arkadiusz Gołąb, Daniel Wróbel, Piotr Pucka, Krzysztof Wójcikiewicz, Łukasz Sobik, Adrian Korczyk, Maciej Sadlok, Mateusz Żyła.

Trener zespołu – Andrzej Sadlok

Kierownik drużyny – Mirosław Jędrzejczak, Bogdan Korczyk
Kierownikiem obozu z ramienia PZPN był pan Piotr Maranda z Warszawy.

LKS "Pasjonat" Dankowice gościł reprezentacje narodowe Polski i Czech w piłce nożnej kobiet U-16

W sobotę 29 lipca 2000 r. na stadionie LKS "Pasjonat" w Dankowicach rozegrany został międzypaństwowy mecz w piłce nożnej kobiet U-16 pomiędzy reprezentacjami narodowymi Polski i Czech. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem naszej drużyny 2 : 1 (0 : 0). 15 minutową relację z tego meczu przekazała TV 3 Katowice.

Opr. Andrzej Sadlok.

Seniorzy LKS "Pasjonat" Dankowice po raz kolejny zdobyli puchar Burmistrza Gminy Wilamowice

W dniach 15 i 16 lipca 2000r., na stadionie LKS "Pasjonat" w Dankowicach odbyła się VI edycja turnieju piłkarskiego seniorów o Puchar Burmistrza Gminy Wilamowice.

Rozgrywki piłkarskie poprzedziła uroczystość oddania do użytku nowej płyty piłkarskiej o jaką wzbogacił się klub z Dankowic. Nowe boisko o rozmiarach 102 m x 64 m wybudowano w ciągu 12 miesięcy kosztem ponad 30. 000 zł. Klub z Dankowic na realizację tej inwestycji nie otrzymał żadnych dotacji realizując całe zadanie z własnych wygospodarowanych środków. Nowa płyta służyć będzie w znacznej części jej użytkownikom młodzieży miejscowej szkoły podstawowej i miejscowego gimnazjum. Uroczystego pierwszego "kopnięcia piłki" ze środka nowego boiska dokonał z – ca burmistrza gminy dr Eugeniusz Bilczewski. Turniej został przeprowadzony zatem na dwóch boiskach.

W sobotę 15 lipca br. przeprowadzono mecze eliminacyjne w których zanotowano następujące wyniki :

"Pasjonat" I – "Wilamowiczanka" "Wilamowice" – 1 : 0

"Pionier" "Pisarzowice" – "Sokół" "Heczarnowice" – 0 : 3

"Pasjonat" I – "Grom" "Stara Wieś" – 5 : 0

"Wilamowiczanka" "Wilamowice" – "Grom" "Stara Wieś" – 0 : 1 !

"Pionier" "Pisarzowice" – "Pasjonat" II – 0 : 5

"Sokół" "Heczarnowice" – "Pasjonat" II – 1 : 1

Tak więc po sobotnich eliminacjach przed niedzielnymi finałami odpadły zespoły :

"Wilamowiczanka" "Wilamowice" i "Pionier" "Pisarzowice".

W niedzielę 16 lipca rozegrano mecze o III i I miejsce turnieju. W meczu o III miejsce niespodziewanie zespół LKS "Grom" "Stara Wieś" pokonał LKS "Sokół" "Heczarnowice" w stosunku 2 : 1 . To wielki sukces nie zrzeszonych piłkarzy ze Starej Wsi. Mecz finałowy to wewnętrzna rozgrywka dwóch drużyn seniorów LKS

"Pasjonat" w Dankowicach.

Końcowa kolejność turnieju :

1. "Pasjonat" I Dankowice – IV liga
2. "Pasjonat" II Dankowice – "B" klasa
3. "Grom" "Stara Wieś" – nie zrzeszeni
4. "Sokół" "Heczarnowice" – "A" klasa
5. "Wilamowiczanka" "Wilamowice" – "A" klasa
6. "Pionier" "Pisarzowice" – "A" klasa

Cztery pierwsze drużyny z rąk w – ce burmistrza gminy dr Eugeniusza Bilczewskiego otrzymały pamiątkowe puchary. Turniej ten był również zarazem przeglądem poziomu piłkarskiego drużyn z trenu naszej gminy.

Andrzej Sadlok

Komentarz sportowy Michała Sobańskiego ...

Do napisania tego artykułu skłoniła mnie publiczna debata w Sejmie, podczas której poseł PSL ubolewał nad "kolejnym przesunięciem w czasie" wprowadzenia w szkołach czwartej i piątej godziny wychowania fizycznego. Znany mi wszystkim argumentami o ułomnościach fizycznych naszych dzieci przekonywał wszystkich, jak ważne są dodatkowe lekcje biegania za piłką. Ja natomiast uważam, że nie tędy droga. Będąc uczniem szkoły podstawowej, a potem średniej, oprócz dwóch obowiązkowych godzin tygodniowo, miałem jeszcze codziennie po dwie, trzy godziny zajęć sportowych organizowanych we własnym zakresie. Działo się to z własnej nieprzymuszonej woli, często przy braku odpowiedniego sprzętu sportowego, często też kosztem nieodrobionych lekcji. Dobrze, że było wtedy gdzieś w pobliżu domu boisko, na którym można było sobie pograć. Powie ktoś, że wtedy nie było tylu programów w telewizji (najpierw jeden, a od 1970 roku dwa), nie było komputerów, itp. Czy jednak zmuszanie kogoś na siłę do ruchu fizycznego da jakieś efekty? Jeśli ktoś nie chce się ruszać to chyba jego sprawa, albo jego rodziców. Uważam, że tak samo jak teraz rodzice chcą by ich dzieci dodatkowo uczyły się języków, by dodatkowo chodziły na lekcje tańca, to tak samo w ich interesie i w interesie ich dzieci jest to, by dziecko zwyczajnie pobiegało gdzieś sobie za piłką. Nie ukrywam, że dodatkowe lekcje wychowania fizycznego sprowadzą się właśnie do

tego typu zajęć – nauczyciel daje piłkę, a ci najlepsi, z pominięciem tych słabszych, sami sobie zajęcia zorganizują. Należałoby by się chyba lepiej przyjrzeć obecnie funkcjonującym trzem godzinom wychowania fizycznego. A może też, skoro wyniki pracy matematyków czy polonistów będą w pewien sposób sprawdzane i kontrolowane, wprowadzić jakiś system sprawdzania wyników pracy wuefistów, ale biorąc pod uwagę wszystkie dzieci i nie opierać się wyłącznie na wynikach najlepszych uczniów osiąganych na zawodach międzyszkolnych. Dla przykładu zawody sportowe, które zupełnie dezorganizują pracę szkoły, mogłyby się przecież odbywać w godzinach popołudniowych, za dodatkowym wynagrodzeniem nauczyciela, bez konieczności wyłączania z użytku sali gimnastycznej, bez organizowania przypadkowych zastępstw, a także bez niepotrzebnego demoralizowania młodych sportowców, którzy jednego dnia nie muszą wcale być na lekcjach, a nazajutrz mogą być nieprzygotowani, bo wczoraj byli na zawodach. Tych zawodów jest naprawdę sporo i bardzo dobrze, że dzieci mogą się sprawdzić w rywalizacji z innym. Tylko, że taki matematyk to ma jedne zawody w roku i tym samym zdecydowanie mniejsze szanse na sukces.

Zauważyłem, że młodzież (np. w Heczarnowicach) doskonale pojmuje ideę sportu, jako formy rekreacji wręcz konieczną do nor-

dokończenie na str. 16

Ochotnicza Straż Pożarna w Dankowicach oraz M GOK w Wilamowicach

Serdecznie zapraszają mieszkańców na imprezę:

“V Gminne Spotkania Orkiestr Dętych Gminy Wilamowice” oraz 15 lecie Orkiestry Dętej w Dankowicach

Program:

6.00 – Pobudka

8.00 – Uroczysta Msza Święta

9.00 – 12.00 Koncert Orkiestry Dętej OSP Dankowice

14.00 – Otwarcie uroczystości i część oficjalna

Rozpoczęcie prezentacji

Występ Miejskiej Orkiestry Młodych i Mażorettek z Dolnego Benešowa - Republika Czeska

Prezentacje, w których udział biorą:

Orkiestra Dęta OSP Heczmarowice

Orkiestra Dęta OSP Wilamowice

Orkiestra Dęta OSP Stara Wieś

Orkiestra Dęta OSP Pisarzowice

Orkiestra Dęta OSP Dankowice

Występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Kóz

Po prezentacjach zapraszamy na zabawę taneczną – ok. godz. 18.00.

Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach ogłasza nabór

do następujących grup i zespołów zainteresowań:

1. Zespół Regionalny “Cepelia FIL Wilamowice”

Zajęcia w poniedziałki i czwartki od godziny 20.00

2. Grupa przygotowawcza do zespołu regionalnego.

Zajęcia we wtorki od godziny 17.00

3. Kursy języka angielskiego – zajęcia rozpoczynają się od 15 września w następujących grupach

- grupa początkowa od klasy “O”

- grupy średnio i zaawansowane

Zajęcia prowadzone będą w Domu Kultury w Wilamowicach i Pisarzowicach. Odpłatność za kurs 60 godzinny wynosi 180 zł płatne w II ratach – pierwsza przy zapisie (100zł) następna do końca listopada.

4. Nauka gry na keyboardach i pianinie – odpłatność miesięcznie 40 zł

5. Grupa “mażorettek młodszych” – 7-10 lat - zajęcia odbywają się w Starej Wsi

6. Grupa “mażorettek starszych” – 13 – 15 lat – zajęcia odbywają się w M GOK Wilamowice

7. Aerobik dla pań – zajęcia w M GOK Wilamowice oraz WDK Pisarzowice

Bliższych informacji udzielają pracownicy M GOK pod telefonem 84-57-345

Ponadto zapraszamy do działających pod patronatem M GOK zespołów:

Zespołu Regionalnego “Tradycja” w Starej Wsi

Zespołu Regionalnego “Zasolanie” w Zasolu Bielańskim

Zespołu Regionalnego “Pisarzowianki” w Pisarzowicach

Komentarz sportowy Michała Sobańskiego ...

dokończenie ze str. 14

malnego funkcjonowania organizmu człowieka. Często zdarzało mi się spotkać niemalże dorosłe osoby grające w siatkówkę na boisku szkolnym. Podobnie jest też w Grecji. Wieczorami, tak jak w Hecznarowicach, tamtejsza młodzież po przejściu przez płot zbierała się na boisku leptokaryjskiego "Gimnazjonu", grali w piłkę, rozmawiali i tworzyli z terenu szkoły jakby swoisty ośrodek kultury, nie tylko fizycznej. Na szczęście nie mają problemów z pogodą, bo zima trwa tam zaledwie dwa miesiące. Jeżeli odpowiednio zachęcićmy dzieci do aktywnego uczestnictwa w różnego rodzaju formach rekreacji, to dodatkowe godziny z pewnością nie będą potrzebne, a zaoszczędzone pieniądze można przeznaczyć na szerzenie np. "kultury umysłowej", gdyż tam brakuje chyba o wiele większe. A w tej dziedzinie spustoszenie, które wciąż sięga środki masowego "przykazu", jest wielkie.

By tak się jednak stało, musi być spełniony jeden zasadniczy warunek. Powszechny dostęp do boisk, sal gimnastycznych, możliwość uczestniczenia w wielorakich imprezach o charakterze sportowo-rekreacyjnym. Młodzieży trzeba przede wszystkim udostępnić sale gimnastyczne, boiska, pływalnię, siłownię, a wtedy nie będziemy musieli się już martwić o kondycję fizyczną społeczeństwa. Sądzę, że w Hecznarowicach już niebawem przez okrągły rok do późnej nocy młodzież będzie mogła grać w siatkówkę, a jeśli jeszcze pod-

niesie się owa "kultura umysłowa", to spod szkoły nie trzeba będzie ciągle sprzątać niedopałków, rozbitych butelek i tym podobnych śmieci. Uważam zatem, że bardzo ważne jest budowanie obiektów sportowych i ich udostępnianie. Bardzo ważne jest też organizowanie różnego rodzaju imprez dla wszystkich (np. rajdy rowerowe) i upowszechnianie tzw. sportu masowego. W powszechności widzę szansę na wyprowadzenie naszego sportu na szersze wody. Zadowalanie się tytułami (może i mistrzów świata) w biciu pałką po brzuchu, czyli w karate w jakimś tam stylu z pewnością mnie nie interesuje. Nie ciekawią mnie też medale w podnoszeniu ciężarów kobiet, ale to już inna sprawa. Olimpiada w Sydney z pewnością niczego nie zmienia, choćby tam nasi zdobyli tyle medali, co w Atlancie.

Wracając jeszcze do owej "kultury umysłowej" i obserwując ostatnie mecze naszej piłkarskiej reprezentacji, nasuwa mi się jeszcze taka refleksja. Cóż z tego, że piłkarze grali ambitnie, sporo się ruszali i dawali z siebie wszystko? Oni na boisku po prostu zupełnie nie myśleli i to jest przyczyną kryzysu futbolowego w naszym kraju na każdym szczeblu rozgrywek. Co to znaczy myśleć w piłce nożnej, to chyba wszyscy widzieli na mistrzostwach Europy. Jeśli sportowiec nie myśli, to może zostać tylko jakimś solidnym rzemieślnikiem, ale prawdziwym mistrzem w swoim rzemiośle nie zostanie nigdy.

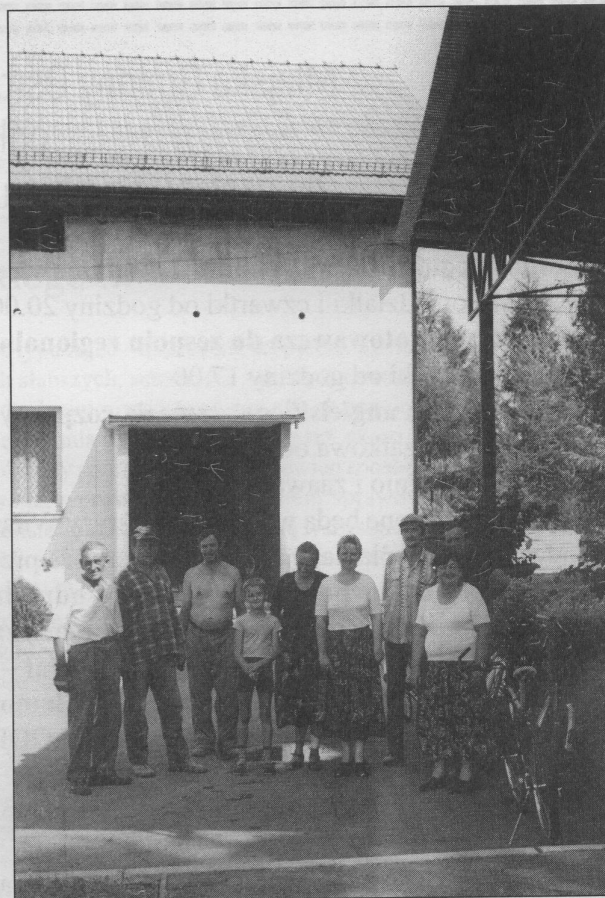
Michał Sobański

Na Zasolu nie próżnują !

Od 16 czerwca wre praca przy remoncie dachu na Domu Ludowym. Wartość prac to ok. 100.000 zł. Z Gminy udało się otrzymać 50.000 zł. dotacji, a reszta to robocizna mieszkańców. Ze środków KGW, Zespołu Ludowego, PSL oraz z dobrowolnie składanych produktów pan Zdzisław Szewczyk z panią Jasią Korczyk przygotowują posiłki. Dzielnie im sekunduje przewodnicząca KGW pani Władysława Majcherczyk. Na zdjęciach część ekipy z "sobotniego czynu", niektórzy nie chcieli się pokazać.

Po zakończeniu prac zdamy dokładną relację z całości przeprowadzonych prac.

Opr. B.T.



BUDOWA SALI GIMNASTYCZNEJ ROZPOCZĘTA

“Budujemy nowy dom – niech się mury pną do góry kiedy dłonie chętne są”. Piosenka śpiewana w latach pięćdziesiątych, która obecnie pasuje ludności naszej wioski. Teren przy szkole przygotowany i wymierzony przez państwa Kardaszów. 3 lipca na ten teren wjeżdża sprzęt ciężki pana Pytlaka i rozpoczyna robić wykopy pod nową salę. Przychodzi kilkudziesięcioosobowa brygada chętnych rąk do pracy którzy oprócz złożonego datku pieniężnego jeszcze zaoferowali pomoc fizyczną. Całością kieruje pan Tadeusz Wójcik. Elementy szalunkowe bezinteresownie przywozi pan Drobisz, a sklep państwa Głuszków dostarcza za darmo na plac budowy napoje chłodzące. Samochody, betoniarki przywożą beton i wypełniają formy. Całość tak jest zorganizowana, że wygląda jak na dobrym filmie. Fundamenty miały być zrobione do końca sierpnia, a tu połowa lipca, już są gotowe. Trudno jest wyliczyć wszystkich chętnych pracujących przy budowie, ale



ich nazwiska widnieją w książce czynów prowadzonej na bieżąco zapisane złotymi zgłoskami. Gdzie zgoda panuje tam ptaszek gniazdko buduje.

Henryk Brzeźniak

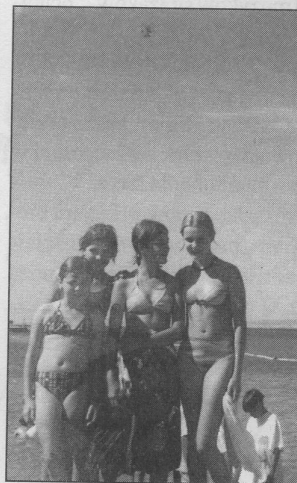
WILAMOWSKI "FIL" ZACHWYCIŁ PUBLICZNOŚĆ ZAGRZEBIA

W dniach 19 do 23 lipca Zespół Regionalny “CEPELIA-FIL-WILAMOWICE” przebywał na zaproszenie Koncertowej Dyrekcji stolicy Chorwacji – Zagrzebia na Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych. Była to już 34 edycja festiwalu.

Ogółem wzięto w nich udział prawie czterdzieści grup folklorystycznych z całej Europy. W tym roku tematem festiwalu był karnawał i przebierańcy. Pomimo wielkiej konkurencji i wielkiego bogactwa strojów i masek Zespół FIL ze swymi Śmiergustami swoją żywiołowością i perfekcją wykonania zachwycili publiczność Zagrzebia. A wśród publiczności amfiteatru stojącego w centrum miasta w obrębie siedziby władz rządowych Chorwacji znajdowali się zarówno przedstawiciele ministerstwa kultury jak i prezydent miasta. Osobiste gratulacje od prezydenta i organizatorów delegacja zespołu na czele z szefową panią Jolantą Danek odebrała w pięknych wnętrzach zagrzebskiego ratusza. Koncerty festiwalowe transmitowane były na żywo przez chorwacką telewizję a także telewizję satelitarną. Zespoły najciekawsze, wśród których znalazł się “FIL” brały udział w nagraniach dla telewizji w studio telewizji Zagrzeb. W wywiadach, których udzielano rozmówcy podkreślali temperament zespołu, doskonały warsztat a także, co ciekawe egzotykę naszego zespołu. Wielką atrakcją festiwalu była kapela zespołu FIL, która na zakończenie koncertu galowego dzięki swoim piosenkom i muzyce zgromadziła na starym rynku Zagrzebia większość uczestników festiwalu, a zabawa przy naszych muzykach ciągnęła się długo w noc.

Młodzież i szefowa zespołu zawarli liczne znajomości, które w przyszłości na pewno zaowocują nowymi wyjazdami i festiwalami. Poza pracą i koncertami był rzecz jasna także czas na wypoczynek, który organizatorzy zapewnili zespołowi na wyspie Krk leżącej na Adriatyku. Chwile spędzone na plaży Punat wśród szafirowych wód morza i kąpiele w ciepłych wodach Adriatyku na pewno długo pozostaną we wspomnieniach młodzieży z zespołu FIL.

A.N.



Orkiestra Dęta OSP Wilamowice

dokończenie ze str. 3

W krótkim okresie czasu zgłosiło się 32 chłopców w wieku od 11 lat - począwszy od 4 klasy szkoły podstawowej.

Kapelmistrzem od chwili założenia orkiestry jest pan Józef Mika; długoletni praktyk i doświadczony muzyk orkiestry dętej, który do chwili obecnej pełni tę funkcję.

Mimo krótkiego okresu nauki i młodego wieku całego zespołu, oraz braku doświadczenia, zgłosiła swój udział do przeglądu orkiestr.

Do znaczących występów orkiestry należą:

Przeglądy Wojewódzkie Orkiestr OSP -

1990r. - Stara Wieś - V miejsce

1992r. - Zator - III miejsce

1994r. - Polanka Wielka - II miejsce

1996r. - Dankowice - II miejsce

1998r. - Międzybrodzie Bialskie - II miejsce

2000r. - Międzybrodzie Bialskie

Przeglądy Regionalne Orkiestr OSP

1992r. - Głucholazy - III miejsce

1994r. - Wadowice - II miejsce

1996r. - Wadowice - II miejsce

1998r. - Polanica Zdrój - I miejsce

2000r. - Busko Zdrój - I miejsce

Ogólnopolski Festiwal Orkiestr OSP

1995r. - Chodzież (nagroda Senatora Ziemi Pilskiej - Tadeusza Rzemyskiego)

1997r. - Bielsko - Biała

1999r. - Konin (nagroda prezesa zarządu Głównego ZOSP Walde-mara Pawlaka)

2001r. - (orkiestra zakwalifikowała się-miejsca festiwalu nie ustalono)
Ponadto orkiestra występowała na różnych uroczystościach jak : Prze-gład Orkiestr Dętych w Skidziniu w 1991r., organizowanym przez KWK w Brzeszczach zajmując II miejsce.

Na zaproszenie organizatorów Ogólnopolskich Spotkań Scenicznych OSP, orkiestra wystąpiła dwukrotnie w Paczkowie w 1992 i 1994 roku, oraz w 1995r. , w Strzelcach Opolskich w uroczystościach otwarcia imprezy oraz koncertowała w czasie jej trwania.

W roku 1993 uczestniczyła w uroczystościach zakończenia Obchodów Tygodnia Strażaka w Warszawie na Placu Zamkowym, organizowanym przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych R.P.

Dalsze występy orkiestry to Przegląd Orkiestr w Jabłonce na Ziemi Orawskiej - gdzie zajęła I miejsce. Orkiestra brała również udział w próbie ustanowienia rekordu Guinnessa w Warszawie, w konkurencji Koncertu Największej Orkiestry Świata. W 1997r., zagrało jednocześnie 1500 muzyków, a w 2000 roku 2000 muzyków strażaków - ochot-ników.

18.05.2000 roku orkiestra koncertowała w Wadowicach z okazji 80 - tej rocznicy urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II. Od kilku lat organi-zowany jest Gminny Przegląd Orkiestr OSP , w którym nasza orkie-stra każdorazowo biera udział. Występowała również z koncertami w Telewizyjnym Studio w Katowicach oraz nagraniu dla radia.

Poza konkursowymi występami i innymi koncertami, orkiestra bie-rze udział w uroczystościach strażackich , państwowych, kościel-nych na terenie naszego środowiska, oraz z licznymi występami poza terenem naszej gminy i województwa.

Orkiestra występuje w odmłodzonym składzie dzięki intensywnej pracy kapelmistrza Józefa Miki i liczy 38 osób. Opiekunem z ra-mienia zarządu OSP jest pan Stanisław Danek.

Stanisław Danek

Piłkarski turniej juniorów o puchar firmy CHEMPEST .

6 sierpnia br. na stadionie LKS " Pasjonat " w Dankowicach rozegrano turniej juniorów w piłce nożnej o puchar Chempest kie-rowanej przez pana Pawła Libere.

Firma " Chempest " zlokalizowana jest w Wilamowicach, a zaopatruje rolników i instytucje w nawozy, pasze, środki ochro-ny roślin.

Do turnieju zaproszono drużyny juniorów LKS "Strumień" Polanka Wielka, LKS " Wilamowiczanka " Wilamowice, LKS "Pionier" Piszczowice, LKS "Sokół" Hecznarowice i drużynę go-spodarzy "Pasjonat" Dankowice.

W związku z nieobecnością juniorów z Hecznarowic i Pisz-zowic drużyna gospodarzy wystawiła 2 drużyny juniorów !

Wyniki turnieju :

Mecze eliminacyjne :

" Pasjonat " I - LKS Polanka Wielka 6 : 2

" Pasjonat " II - LKS Wilamowice 1 : 2

o III - cie miejsce:

" Pasjonat " II - LKS Polanka Wielka 2 : 4

o I - wsze miejsce

" Pasjonat " I - LKS Wilamowice 3 : 0

Dziękujemy firmie Chempest - Paweł Libera za sponsorowa-nie turnieju tj. puchary dla wszystkich drużyn i posiłek dla uczest-ników.

Wiejska biesiada

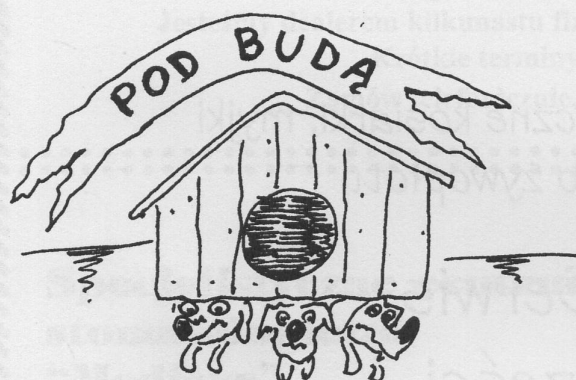
W piękną, słoneczną niedzielę 13 sierpnia przy strażnicy, KGW razem z OSP urządzili "Biesiadę Wiejską". Przy bardzo licznie zgromadzonej publiczności zespół KGW zaprezentował swój program, który był przeplatany koncertem orkiestry dętej z naszej wioski. Atrakcją całej biesiady były konkursy, loteria fan-towa oraz wybór gospodarza roku. Przeprowadzono takie kon-kursy jak: związanie snopów zboża, młócenie cepami, rąbanie drzewa, rżnięcie piłą czy ładowanie worków ze zbożem na przy-czepę oraz wiele innych. Wszystko to odbywało się na czas. Na koniec przeprowadzono turniej wiedzy rolniczej, po którym wybrano gospodarza roku, a został nim Wojciech Brzeźniak. Cała biesiadę prowadził pan Michał Sobański, któremu na koniec odśpiewano "Michale czy ci nie żal opuszczać Hecznarowice", ponieważ od nowego roku szkolnego nie będzie uczył w Hecznarowicach. W czasie całej imprezy zapraszano na wojskową grochówkę prosto z kuchni polowej, kielbaski z różną i wiele innych smakołyków, można było zjeść staropolski drożdżowy placek ze serem. Po wszystkich występach przygrywał zespół "Nasi albo inaczej Sami Swoi", przy którego taktach do późnych godzin bawiło się społeczeństwo, a na ochłodę to był kufel piwa.

B. H.



MUZYCZNE ROZMAITOŚCI

RYSZARD GRZYBOWSKI + O.



...NIE PRZENOŚCIE NAM
TEJ BUDY DO KRAKOWA...



ROK 2015. KONCERT Z OKAZJI NARODZIN
PRAWNUKA



ELEKTRONARZĘDZIA

Sprzedaż - Serwis

Sprzedaż części

Celma, Bosch, Black & Decker, Makita, Skil, AEG, Festo, Rupes, Steinel, De Walt,
Elu, Kress, Atlas Copco, Metabo, Protol,

DEALER FIRMY STIHL - VIKING

poleca

kosy, piły spalinowe - elektryczne kosiarki, myjki
ciśnieniowe, nożyce do żywopłotu

Sprzedaż - Serwis,

Sprzedaż części

Przewijanie silników

www.narzedzia.com.pl nycz

e-mail: nych@narzedzia.com.pl

Oświęcim
ul. Zaborska 34
tel. 84 22 261

Stara Wieś
ul. Starowiejskich 20
tel./fax 84 56 839

Bielsko - Biała
ul. Turystyczna 24
tel. 816 12 59

Firma "Kubiczek" ul. Szkolna 84 43 - 332 Pisarzowice

Tel. 0-33 845-77-50 tel. kom. 0 605 23 74 34

e-mail: marian@kubiczek.z.pl

Firma "Kubiczek"

oferuje w sprzedaży ponad 3000 artykułów

Między innymi:

cement, wapno, żwir, piasek,

stolarka okienna - kobiór, urzędowski, stolarka drzwiowa - standard i wymiary nietypowe,

ceramika - pustaki max, pustaki porotyzowane, kształtki kominowe - spalinowe, wentylacyjne,

wyroby silikatowe - cegła, pustaki, farby, kleje, chemia budowlana,

stal - zbrojeniowa, kształtowa, materiały izolacyjne - styropian, wełny mineralne, kasetony styropianowe,

panele podłogowe i ścienne, elektronarzędzia - wiertarki, szlifierki, pilarki, drobne narzędzia oraz akcesoria budowlane oraz wiele innych ...

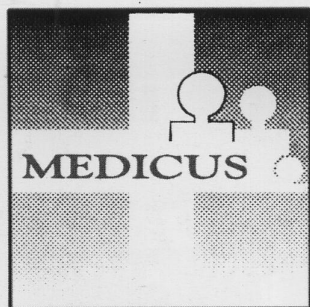
Zapraszamy do odwiedzenia siedziby firmy.

Jesteśmy dealerem kilkunastu firm oferując ceny producenta. Zadzwoń, zapytaj.

Krótkie terminy dostaw, tani transport (HDS).

Zamów telefonicznie, zapłacisz kierowcy w chwili odbioru

Specjalistyczne centrum stomatologiczne "Medicus"



Kęty

ul. Rynek 17

Tel. 845-58-58

Placówka świadczy usługi w ramach
kontraktu z ŚRKCh

FHU KANIK WIEŚŁAW

- Bestwina

ul. Janowicka 18

(koło piekarni)

tel. 0 -32 -214- 16 -43

www.kanik.priv.pl

GARNITURY, MARYNARKI

spodnie, koszule

i INNE,

WIZYTOWE i SPORTOWE

Hurt - Detal

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz.

od 8.30 do 17.00,

w sobotę od 8.30 do 15.00

Fotoreportaż ze słonecznej Chorwacji gdzie w dniach 19-23 lipca przebywał Zespół Regionalny „CEPELIA-FIL-WILAMOWICE” na zaproszenie Koncertowej Dyrekcji stolicy Chorwacji – Zagrzebia na Międzynarodowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych.



„Wilamowice i Okolice”
Pismo Samorządu Terytorialnego
Gminy Wilamowice
Adres Redakcji: Miejsko Gminny
Ośrodek Kultury w Wilamowicach
ul.S.Staszica 2 tel. fax 84-57-345
e-mail: wilamgok@polnet.cc
Pismo redaguje kolegium redakcyjne
w składzie: Aleksander Nowak, Anna
Duda, Anna Pasierbek, Henryk
Brzeźniak, Jadwiga Pilot, Stanisław
Gawlik, Barbara Tomanek,
Ryszard Grzybowski, Dorota Cwiertnia
sekretarz redakcji - Sabina Nycz
korekta - Anna Duda
Łamanie i skład komputerowy
Sabina Nycz
Dyżury Redakcji:
we wtorki od godz.17.00 do 19.00

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych materiałów i nie odpowiada za treść nadsyłanych reklam. Druk ukończono dnia 5.09.00 r.